

RAP TO TALENT

Tede

Od pierwszych wersów miałem tą pewność
Tutaj pewność jest pewną strategią
Tutaj mierność jest pewną przegraną
Znowu to samo, mówię "dobranoc" baranom
Wiem, jak wielu to we mnie razi
Że czuję się pewniej, ktoś za to płaci
Że ani trochę nie jestem skromny
I na 100% nie wychodzę z formy
Przepraszam chłopcy, jestem raperem
Rap nie jest mi obcy i jest celem
A wy wielcy, kurwa, hip hopowcy
Nie wiecie jak przeturlać tekst prosty? O styl
Nie jestem OSTRym, pozdro Adam
Akurat nam to się prosto składa
Jeszcze kilku, co pluja rapem
I tej reszcie bez skillsów murują jape

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Nie jestem żadnym królem, czy coś tam
Ja odnajduję się w tych okolicznościach
I jest coś, co szanuję w kilku gościach
Co mają rap w kościach, a tylu to obciach
Nie kryjmy prawdy, nie ma co udawać
Rap dla nas zostawmy, rap nie jest dla was
Nie każdy jest obdarzony tym darem
Możesz być obrażony, a ja robię to dalej
Dostałem talent i mam tą świadomość
Sam na to pracowałem, bez nikogo
Nikt mi nie pomógł, a zwłaszcza rodzice
Dziś są ze mnie dumni, czasami to widzę
I czuję, że mam w sobie ten pierwiastek
Mam jazdę i łatwość pisania "szesnastek"
I mam prawo śmiać się z wanna piss you
Co korzystają z długopisów dla picu

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Pierdolić liczby, po co nam te liczby?
Sam wiesz, że dotyczy to nielicznych
Tak wielu gości na mnie się zezłości

A w pizdu poszli, jesteście komiczni
Jak siedzisz dobe nad kartką i to jest w chuj hardcore
To może nie warto? Szkoda czasu, idź gdzieś i pracuj
Rzuć rap w piździec, nie rób hałasu
Pozornie łatwe jest cholernie trudne
Spadaj z tym gównem, zjadam cię w sekundę
I jak cię wkurwię to tak zajebiste
Dlatego cisnę, mam predyspozycje
Mama to prawnik, tata był ministrem
Szacunek dla nich, ja mam styl i misję
To żaden wstyd, wyszedłem z ich domu
Zrobiłem coś, w czym nie mogli mi pomóc
Pierdolę tych, którzy chcą mi to wytknąć
Tak wyszło, cipko, bardzo mi przykro
Rap to jest talent, nie ekwiwalent
Nie wybierałem, skąd pochodzę, tak wyszło
I wcale kiedyś nie było tak słodko
Ludzie się mylą, nie ufaj plotkom
Pamiętam, jak im kiedyś nie starczyło
Życie mnie wiele nauczyło odtąd
Tak harowali, żeby coś osiągnąć
I wiem, że wykonali pracy ogrom
I wiem, jak do wszystkiego doszli pracą
Mamo i tato, dziękuję wam za to

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz
Skończ pierdolić, mam to na stałe

Rap to talent, który dostałem
Rap jest darem wykutym w skale
Moje cztery minuty, sama policz

Skończ pierdolić, mam to na stałe